

Uratujcie Europę przed brukselską gilotyną!

11 czerwca 2025

W pełnym pasji przemówieniu na wiecu „Patriots for Europe” w Mormant-sur-Vernisson premier Węgier Viktor Orbán wezwał francuskich wyborców do przeciwstawienia się dominacji Brukseli i zbliżającej się kulturowej zagładzie Europy. Opisał masową migrację jako celowy plan wymiany ludności, ostrzegł przed eskalacją wojny na Ukrainie i wezwał do narodowego ruchu jedności w całej Europie.



„Francja to wielka potęga, Węgry to mały kraj, ale nasza polityka czyni nas interesującymi” – powiedział Orbán. „Jesteśmy czarną owcą UE, koszmarem Brukseli, ostatnim bastionem chrześcijaństwa”. Przywołał Victora Hugo i Alberta Camusa, pochwalił węgierski opór z 1956 roku i oświadczył: „Urodziłem się w komunistycznej dyktaturze. Musieliśmy walczyć o naszą wolność. Intelktualni biurokraci w Brukseli nie wiedzą, co to znaczy”.

Orbán oskarżył zachodnie elity o marginalizację rodziny, narodu i chrześcijaństwa. Opisał Węgry jako obleżony kraj przez organizacje pozarządowe, korporacje i media finansowane z zagranicy – i odpowiedział na to nową konstytucją, wartościami chrześcijańskimi, zakazem nielegalnej migracji, jasnymi definicjami płci („ojciec jest mężczyzną, matka jest kobietą”) i surową polityką graniczną.

„Na Węgrzech liczba migrantów wynosi zero. Żadnego antysemityzmu, żadnej przemocy, żadnych niepokojów. Węgry to kraj Węgrów”. Bruksela karze Węgry milionem euro dziennie za swoje stanowisko, ale Orbán podkreślił: „Wolimy płacić, niż wpuszczać migrantów do kraju. To inwestycja w naszą

przyszłość”.

Nazwał politykę migracyjną UE celową wymianą ludności. „To nie jest migracja – to zorganizowana podmiana naszej kultury. Nie będziemy klękać przed Brukselą”. Zajął też jasne stanowisko w sprawie wojny na Ukrainie: „Tej wojny nie da się wygrać. Przynosi tylko śmierć, cierpienie i zniszczenie. Nie chcemy umierać za Ukrainę. Nie chcemy nowego Afganistanu u naszych drzwi”.

Orbán ostrzegł, że Bruksela chce wykorzystać wojnę do wymuszenia unii zadłużenia i wyścigu zbrojeń. Powiedział, że Europa musi bronić się sama. Nawiązując do Zielonych Świątek, mówił o przebudzeniu wspólnego języka wolności w Europie: „Francuzi, Włosi, Holendrzy, Czesi, Polacy, Austriacy i Węgrzy mówią dziś: Brukselo, dość”.

Na zakończenie zawołał: „My, Węgrzy, potrzebujemy waszego zwycięstwa. Bez was nie możemy zdobyć Brukseli – i nie możemy uratować Węgier przed brukselską gilotyną. [...] Słabi upadają. Tchórze są upokorzeni. Ale odważni stoją dumnie. Jeśli się zjednoczymy, będziemy silni – i wygramy. Marine, prowadź nas”.

Opracowanie: Zygmunt Białas

Źródło zagraniczne: [Rmx.News](#)

Źródło polskie: WolneMedia.net